

asygn. akt III K 122/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Data: 4 stycznia 2023 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, III Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Sławomir Cihulko

Sędzia Sądu Okręgowego Marzenna Jolanta Roleder

Ławnicy: Ryszard Konstanty Woronowicz

Jan Wiesław Andracka

Alicja Halicka-Pochodowicz

Protokolant: Andrzej Wiszowaty

przy udziale prokuratora Agnieszki Kalisz-Kapelko z Prokuratury Okręgowej w Białymstoku

po rozpoznaniu 28 grudnia 2022 r. w Białymstoku

sprawy przeciwko M. P. (P.)

synowi J. i G., rodowe nazwisko matki K.

urodzonemu (...) w S.

oskarżonemu o to, że:

w dniu 28 kwietnia 2022 r. w miejscowości A., okręgu (...), zabił A. S. (1) w ten sposób, że w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia A. S. (1) bił go pięściami po głowie i kopał nogami obutymi w ciężkie buty, głównie w okolice głowy oraz po całym ciele, powodując obrażenia głowy z licznymi otarciami naskórka i podbiegnięciami krwawymi, skupiskami wybroczyn krwawych, rozległym wylewem krwawym w powłokach miękkich głowy po stronie lewej, masywnym podskórnym krwiakiem okolicy policzka lewego, raną tłuczoną jamy ustnej policzka lewego z następowym, obfitym krwawieniem do jamy ustnej, skupiska wybroczyn krwawych oraz podbiegnięcia krwawe tkanek miękkich kończyny górnej lewej, otarcie naskórka w okolicy łędźwiowej prawej, po czym zostawił go nieprzytomnego i będącego pod toksycznym działaniem alkoholu etylowego bez pomocy medycznej, a w wyniku następowego krwawienia z rany tłuczonej przedsonka jamy ustnej policzka lewego pokrzywdzonego doszło do wstrząsu krwotocznego i ostrej niewydolności krążeniowo-oddechowej, co skutkowało jego zgonem,

tj. o czyn z art. 148§1 k.k.

- o r z e k a -

I. Oskarżonego M. P. uznaje za winnego tego, że: 28 kwietnia 2022 r. na terenie jednej z posesji w miejscowości A., przewidując możliwość spowodowania u A. S. (1) ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu i godząc się na to, zadał mu szereg ciosów pięścią i obutą stopą, przede wszystkim w głowę, w wyniku czego ww. mężczyzna doznał jej urazów z licznymi otarciami naskórka i podbiegnięciami krwawymi, skupiskami wybroczyn krwawych, rozległym wylewem krwawym w powłokach miękkich głowy po stronie

lewej, masywnym podskórnym krwiakiem okolicy policzka lewego, raną tłuczoną jamy ustnej policzka lewego z następowym, obfitym krwawieniem do jamy ustnej, a także obrażeń w postaci skupisk wybroczyn krwawych oraz podbiegnięć krwawych tkanek miękkich kończyny górnej lewej oraz otarcia naskórka w okolicy łędźwiowej prawej, przy czym skutkiem zaistniałego krwotoku z rany tłuczonej przedśionka jamy ustnej policzka lewego był rozwój wstrząsu krwotocznego i ostrej niewydolności krążeniowo-oddechowej, co spowodowało wystąpienie ww. choroby i w rezultacie zgon pokrzywdzonego, a następstwo to sprawca mógł przewidzieć,

tj. czynu z art. 156§3 k.k.

i za czyn ten na podstawie art. 156§3 k.k. skazuje go na karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności.

II. Na podstawie art. 63§1 i §5 k.k. na poczet orzeczonej kary zalicza zatrzymanie od 28.04.2022 r. (godzina 22:50) do 30.04.2022 r. (godzina 20:20) oraz okres tymczasowego aresztowania od 12.09.2022 r. (godzina 11:06) do 4.01.2023 r.

III. Na podstawie art. 46§1 k.k. orzeka od oskarżonego M. P. na rzecz D. D. 40 000 (czterdziestu tysięcy) złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę związaną ze śmiercią jej konkubenta A. S. (1).

IV. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz ustanowionego z urzędu adwokata M. B. 1107 (jeden tysiąc sto siedem) złotych – w tym 207 (dwieście siedem) złotych podatku VAT - tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego.

V. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 600 (sześćset) złotych tytułem opłaty oraz obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi.

.....
sędzia Marzenna J. Roleder sędzia Sławomir Cilulko ławnik Ryszard K. Woronowicz

.....
ławnik Jan W. Andraka ławnik Alicja Halicka-Pochodowicz

UZASADNIENIE

Wg wzoru z Formularza UK 1, sygnatura akt III K 122/22

1. USTALENIE FAKTÓW

1.1. Fakty uznane za udowodnione

1.1.1. Czyn przypisany w punkcie I . wyroku.

W czwartek 28 kwietnia 2022 r. A. S. (1) przebywał w domu swojego znajomego E. K. w miejscowości A., gdzie obaj od środy spożywali alkohol. Wieczorem do ww. dołączył także kuzyn właściciela posesji, W. B., a w pewnym momencie w domu pojawił się także mieszkający w sąsiedztwie M. P.. Ten widząc, że A. S. (1) pije alkohol zdenerwował się i wdał się z nim w kłótnię zarzucając, że ma pieniądze na tę używkę, a dotychczas nie oddał mu pożyczonych w marcu 50 złotych oraz nie naprawił szkody związanej z wybicciem szyby w jego budynku. Obaj mężczyźni zaczęli się szarpać za ubranie, więc gospodarz nakazał im opuszczenie domu. M. P. wyprowadził na zewnątrz swojego oponenta ciągnąc go ubranie, gdyż ten znajdował się w znacznym stanie nietrzeźwości. E. K. zamknął za nimi drzwi wejściowe, pozostał w środku i początkowo nie interesował się, co się dalej działo na jego podwórzu.

Tam zaś M. P. zaatakował A. S. (1) uderzając go pięściami, a także kopiąc obutą nogą. Zadał mu co najmniej dziesięć ciosów w głowę, a także bił go w tułów. Ciosy te wyprowadzał z dość znaczną siłą, mając świadomość, że mogą one spowodować powikłania zdrowotne, czyli chorobę realnie zagrażającą życiu ofiary i na to się godząc. W ich efekcie pobity mężczyzna doznał urazów głowy z licznymi otarciami naskórka i podbiegnięciami krwawymi, skupiskami wybroczyn krwawych, rozległym wylewem krwawym w powłokach miękkich głowy po stronie lewej, masywnym podskórnym krwiakiem okolicy policzka lewego, raną tłuczoną jamy ustnej policzka lewego z następowym, obfitym krwawieniem do jamy ustnej, a także obrażeń w postaci skupisk wybroczyn krwawych oraz podbiegnięć krwawych tkanek miękkich kończyny górnej lewej oraz otarcia naskórka w okolicy łędźwiowej prawej.

Po opisanym wyżej zajściu M. P. pozostawił leżącego na ziemi znajomego i udał się do swojego domu. W tym czasie u M. S., w efekcie zaistniałego krwotoku z rany tłuczonej przedsionka jamy ustnej lewego policzka, nastąpił rozwój wstrząsu krwotocznego i ostrej niewydolności krążeniowo-oddechowej,

co spowodowało wystąpienie ww. choroby i w konsekwencji doprowadziło do jego śmierci. Następstwo to sprawca jego pobicia, zadając mu ciosy, mógł przewidzieć.

Po około pół godzinie od opuszczenia domu przez znajomych, E. K. wyszedł na zewnątrz, gdzie zobaczył leżącego na trawie A. S. (1). Nie dawał on znaku życia, jego ciało było zimne, więc ww. pobiegł do sąsiada W. P., aby ten wezwał karetkę pogotowia. Gdy W. P. wrócił wraz z nim na posesję i zobaczył pobitego mężczyznę, to zadzwonił na alarmowy numer 112, a także na polecenie dyspozytora rozpoczął resuscytację i kontynuował ją do chwili przyjazdu karetki pogotowia ratunkowego. Jego załoga dotarła na miejsce około godziny 21:50, przejęła realizację ww. czynności, lecz po 40 minutach, o godzinie 22:31 lekarz stwierdził zgon, gdyż nie udało się przywrócić funkcji życiowych pobitego mężczyzny.

Do A. przyjechali także policjanci, a po ustaleniu prawdopodobnej przyczyny obrażeń zmarłego kilku z nich udało się do domu M. P.. Zastali otwarte drzwi do budynku i siedzącego przy stole, śpiącego, nietrzeźwego gospodarza. Wykonane badania dały rezultat 0,46 i 0,49 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu. Został on zatrzymany o godzinie 22:50, a gdy sąd nie uwzględnił wniosku o tymczasowe aresztowanie, wyszedł na wolność 30.04.2022 r. o godzinie 20:20. W dalszej fazie śledztwa, po uzyskaniu opinii określającej przyczynę zgonu A. S. (1), sprawca jego pobicia został ponownie zatrzymany 12.09.2022 r. o godzinie 11:06, a następnie tymczasowo aresztowany. Ten środek zapobiegawczy stosowany był także w na całym etapie pierwszoinstancyjnego postępowania sądowego.

W chwili śmierci stężenie alkoholu etylowego we krwi pokrzywdzonego wynosiło 3,5 promila.

Dowody: (wskazanie nr karty protokołu rozprawy oznacza, że chodzi także o poprzednie depozycje ujawnione w toku przewodu sądowego): zeznania świadków: I. S. (k.435v), W. P. (k.436), D. D. (k.438), T. C. (k.439), Ł. S. (k.439v), M. J. (k.440), częściowe (tj. w zakresie, w jakim są zgodne z ustaleniami sadu): zeznania E. K. (k.436v-437), zeznania W. B. (k.437v-438), wyjaśnienia oskarżonego (k.433v-435), notatka urzędowa (k.1), karta czynności ratunkowych (k.2), protokół oględzin miejsca ujawnienia zwłok i materiał pogładowy (k.8-11, 14), protokół oględzin osoby i materiał pogładowy (k.15-16), protokoły zatrzymania osoby (k.30, 260), sprawozdanie z oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok wraz z opinią, materiał pogładowy oraz wysłuchanie biegłego (k.78-79, 119-123, 249-253, 441v-444), protokół oględzin rzeczy i materiał pogładowy (k.89-91, 95, 100-101), postanowienia w przedmiocie tymczasowego aresztowania (k.113-114, 288-289, 426), opinia z zakresu badań traseologicznych oraz wysłuchanie biegłego (k.147-150, 440-442) i nagrania z telefonicznego zgłoszenia zdarzenia oraz protokół oględzin (k.173-175, 318-321).

2. OCENA DOWODÓW

2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów

Dotyczące przypisanego czynu z pkt I. wyroku (1.1.1.)

Nie było bezpośrednich świadków tego, co wydarzyło się na posesji E. K., po tym, gdy jego dom opuścili pokrzywdzony i oskarżony. Ten drugi utrzymywał, że zadał tylko dwa lub trzy ciosy znajomemu, być może go kopnął, a co do innych okoliczności związanych z sytuacją będącą podstawą sformułowania zarzutu zasłaniał się niepamięcią. Musiały być więc one ustalone na podstawie dowodów pośrednich, w tym głównie opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej.

Jeśli chodzi o okoliczności poprzedzające atak na A. S. (1), to pomimo nietrzeźwości trzech jego znajomych, udało się je odtworzyć w zakresie istotnym procesowo. Z zestawienia relacji E. K., M. P. i W. B. wynika, że pierwszy z nich od dwóch dni pił alkohol z pokrzywdzonym we własnym domu, a dwa pozostali spożywali go wspólnie 28.04.2022 r., a następnie przyszedli do mieszkania znajomego. Czy faktycznie M. P. wybił szybę w domu E. K. (gdzie ten początkowo nie otwierał drzwi wejściowych – k.281 i 70v), opuścił jego posesję, a potem ponownie na niej się pojawił, pozostaje bez znaczenia. Niewątpliwym jest - co zgodnie wynika z depozycji ww. źródeł dowodowych - że znajdował się w domu sąsiada, zainicjował kłótnię z A. S. (1), po czym obaj, wyproszeni przez gospodarza, znaleźli się na zewnątrz. Podany przez M. P. powód zgłaszanych pretensji i agresywnego zachowania wobec pokrzywdzonego wydaje się prawdziwy (dług w kwocie 50 zł i brak naprawiania szkody za wybitą szybę, zob. też k.63v: „chodziło o jakieś pieniądze” i k.143v). Wprawdzie I. S. wskazała, że wg jej wujka w kłótni chodziło o kobietę (k.435v), ale E. K. tego nie potwierdził (k.437). Nie miał zaś powodów, aby to zataić, tak jak i oskarżony. Poza tym, jeśli nawet tłem konfliktu było zachowanie D. D. nierzadko nocującej w domu M. P. (k.438), to niezadowolenie z tego powodu wyrażał jej konkubent, a nie oskarżony. To on więc mógł zgłaszać pretensje do M. P., zaś z dowodów wynika, że to ten drugi był agresywny i to on zainicjował kłótnię. Nie można wykluczyć, że właśnie postępowanie ww. kobiety skutkowało tym, że jej partner wybił szybę w domu podsądnego (k.438v). Jeśli więc to przyjmiemy za punkt wyjścia, tj. „pierwotne” źródło/przyczynę domagania się przez sprawcę zwrotu kosztów wybicia szyby, to faktycznie można uogólniając stwierdzić, że „chodziło o kobietę”.

Niekwestionowanym jest to, że M. P. i A. S. (1) opuścili dom E. K., a z postawy pierwszego z ww. wynikało, że najprawdopodobniej chce siłowo rozwiązać konflikt. To on bowiem w pewnym momencie ciągnął pokrzywdzonego za ubranie w kierunku drzwi wyjściowych (k.70v i 81v). A. S. (1), choć młodszy od napastnika, to jednak z uwagi na wypity alkohol nie był w stanie tego dnia z nim rywalizować. Racjonalna i logiczna ocena całej sytuacji wskazuje, że sprawcą obrażeń ujawnionych na ciele zmarłego był tylko i wyłącznie ten mężczyzna, z którym wyszedł on na podwórze. Nic nie przemawia za tym, aby któryś z urazów powstał wcześniej, w trakcie wychodzenia z budynku, czy też przypadkowo, bez udziału oskarżonego. Osoby mające kontakt z pokrzywdzonym tego dnia, jak i dzień wcześniej, nie widziały u niego żadnych śladów na głowie, w tym na twarzy.

Nie wiemy jak dokładnie wyglądało wyprowadzanie ciosów – ile z nich zadano ręką, ile nogą, czy sprawca użył jakiegokolwiek narzędzia. Doprecyzowanie tego typu danych nie było jednak konieczne. Oskarżonego, jako ustalonego sprawcę wykonawczego – niezależnie od tego czym bił oraz ile razy uderzył pięścią i nogą – obciążają wszystkie skutki agresywnego ataku. Ich przypisanie pod konkretny przepis prawa wynikało z dowodowych ustaleń dotyczących strony podmiotowej (o czym niżej).

Jeśli chodzi o opinie biegłego z zakresu medycyny sądowej to łącznie - uwzględniając wysłuchanie eksperta na rozprawie - ocenić je należy jako zupełne (kompletne i dokładne) oraz bez wątpienia komunikatywne (zrozumiałe i jasne). Sporządzone zostały przez osobę posiadającą specjalistyczną wiedzę w danej dziedzinie, a ich końcowe ustalenia i konkluzje są logiczne, zgodne ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. **A. S. (2)** w toku wysłuchania opisał m.in. procesy, które doprowadziły do rozwoju wstrząsu krwotocznego i ostrej niewydolności krążeniowo-oddechowej A. S. (1), rzeczowo i obszernie odpowiadał na wszystkie zadane mu pytania (k.442v-443). Mając na uwadze normę art. 5§2 k.p.k. należy uznać, że to jeden cios spowodował ten przesądający o zgonie uraz. To zasadniczo on był przyczyną rozwinięcia się choroby zagrażającej życiu, a w konsekwencji śmierci ofiary pobicia. Gdyby nie krwawienie z rany tłuczonej przedsionka jamy ustnej, to bardzo prawdopodobnym jest, że pokrzywdzony by przeżył (k.443). Choć ciosów w głowę było nie mniej niż 10, to jednak żaden z nich nie wywołał dość typowych przy tego rodzaju ataku i niebezpiecznych dla życia i zdrowia: złamań kości, głębokich rozcięć skóry, obrzęku mózgu, czy krwiaków wewnątrzczaszkowych. Oprócz opisywanej rany jamy ustnej (masywny podskórny krwiak okolicy policzka lewego był z nią powiązany, k.442v) mieliśmy tu do czynienia z wylewami krwawymi, otarciami naskórka,

skupiskami wybroczyn, rozległym wylewem krwawym w powłokach miękkich głowy oraz otarciami, wybroczynami i podbiegnięciami ramienia i okolicy łędźwiowej (k.252v). Nie zagrażały one życiu ofiary (k.443).

Choć wg biegłego ciosy wyprowadzane były z „dość dużą siłą”, to nie na tyle dużą, aby spowodować uszkodzenie struktur kostnych (złamania lub pęknięcia, k.442v), czy też rozcięcia skóry. Potwierdza to wygląd dłoni sprawcy, na których brak jest otarć na knykciach palców rąk, a niewielkie rozcięcie związane było najprawdopodobniej z wybiciem szyby (k.15v-16, zob. też k.64: „skaleczył się o drut kolczasty” oraz k.112). Oczywiście nie każdy cios pozostawia ślad na dłoniach, ale w przypadku bardzo silnych, przy zetknięciu się kości dłoni z kośćmi głowy ofiary, zwykle tak jest. Otarcia naskórka na twarzy także nie były głębokie, zaś to, które jest kompatybilne z bocznym fragmentem obuwia sprawcy, umiejscowione było z prawej strony twarzy ofiary (k.148-149).

Przechodząc do opinii z zakresu traseologii: najistotniejsze jest to, na co wskazał biegły **Z. S.**, tj. niska jakość materiału dowodowego, spowodowana słabą czytelnością i fragmentarycznością wzorów, a wynikająca z właściwości „podłoża” (por. k.149, 440v). Uwzględniając elastyczność skóry, dynamikę zadawania ciosów, możliwość formowania się na niej opuchlizny i podskórnych wylewów krwawych zniekształcających ślad dowodowy, a ponadto fragmentaryczność odwzorowań, które były przedmiotem opiniowania, nie dziwi stanowisko eksperta. Naturalnie nie przesądza ono o tym, że oskarżony nie kopał ofiary, do czego pośrednio sam się przyznał.

W drugiej opinii Z. S. - wbrew temu co początkowo twierdził na rozprawie (k.440v) - skupił się na podeszwie obuwia (k.244v dół) i nie analizował jego bocznych części. Ponadto nie oceniał smugowatych „zarysowań” pod śladem nr 1 (k.243v). Z jego wysłuchania wynika, że tak naprawdę próba porównawcza - z uwagi na jakość materiału dowodowego - niejako z góry skazana była na niepowodzenie (k.441: „zgadzam się z tym (...) oceniałem podeszwę jako całość”). Ponadto jeśli przyjrzymy się zdjęciom urazów twarzy, które analizował biegły, powiększymy pliki elektroniczne fotografii na monitorze komputerowym, to trudno odnaleźć na nich tego rodzaju wyraźne kształty, które mogłyby stanowić wartościowy materiał dowodowy do badań traseologicznych. Specjalista od oceny urazów ciała przyznał, że efekt kompresji tkanek (nacisku na nie) nie pozwala na precyzyjną ocenę rodzaju „narzędzia”, którego wykorzystanie doprowadziło do danego typu obrażeń (k.441v).

Wyniki drugiego opiniowania nie oznaczają, że pewne urazy powstały właśnie od kontaktu z butami dowodowymi, ale tego rodzaju ekspertyza nie mogła tego ani potwierdzić, ani też temu zaprzeczyć. Nie można przecież wykluczyć, że cios zadany był np. wierzchnią częścią buta w sytuacji, gdy pokrzywdzony leżał. Co istotne, na powierzchni obuwia porównawczego nie ujawniono np. śladów krwi. Uwzględniając charakterystykę butów sprawcy: gdyby kopnąć w głowę było dość dużo, to trudno sobie wyobrazić, aby nie spowodowały one złamań, w tym delikatnych kości nosa, wybicia bądź chociażby naruszenia zębów.

Używany przez A. S. (2) zwrot „narzędzie twarde, tępe, tępokrawędziste”, to także pięść, czy obuta stopa (k.442). Czy ujawnione otarcia na twarzy związane były z kopnięciami, uderzaniem pięścią, czy też innym nieustalonym przedmiotem o podanej charakterystyce, nie ma znaczenia dla przypisania skutku. Natomiast jest o tyle ważne, że nie pozwala przypisać sprawcy takiego zachowania, z którego wynikałoby intensywne kopanie ofiary obutymi w „masywane” buty stopami, skupienie się przez niego właśnie na takiej formie zadawania ciosów. O ile można przyjąć, że kopnięcia (jedno lub więcej) w głowę nastąpiły, to ich siła i efekt były porównywalne do uderzeń pięścią. Tego rodzaju wniosek wynika z opiniowania medyka sądowego, a na ukształtowanie innego obrazu zajścia nie pozwala dyrektywa z art. 5§2 k.p.k.

Jeśli chodzi o **pozostałych świadków**, to niewiele wnieśli oni do sprawy. Policjanci zrelacjonowali własne czynności, a zachowanie oskarżonego podczas zatrzymania potwierdza, że zostawił on nietrzeźwego A. S. (1) leżącego na podwórku E. K.. Choć w dacie interwencji nie przyznał się do zadawania mu ciosów, to chociażby zrelacjonowana przez funkcjonariusza zmiana wersji wydarzeń dowodzi słuszności ustaleń sądowych.

W. P. dzwonił na pogotowie i reanimował pokrzywdzonego. Nie omawiał on z sąsiadami przyczyn i okoliczności zajścia – dlatego ich nie znał. I. S. rozmawiała ze swoim wujkiem, ale z jej zeznań nie wynika nic nowego, czego już wcześniej nie ustaliły organy procesowe. Ponadto jej depozycje to relacja ze słyszenia, od osoby, która także

została przesłuchana. D. D. widziała swojego konkubenta dzień przed jego śmiercią. Tak jak on nadużywała alkoholu i najprawdopodobniej to jej postępowanie skłoniło A. S. (1) do wybicia szyby w budynku oskarżonego (k.438: był „zły i zazdrosny”). Miało to jednak miejsce kilkadziesiąt dni przed 28.04.2022 r. Wprawdzie wówczas oskarżony miał stwierdzić, że „załatwi” sprawcę, ale w stosunkach międzyludzkich, w tym środowisku osób nadużywających alkoholu, nie jest ono równoznaczne z zapowiedzią uśmiercenia.

2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)

Wyjaśnienia oskarżonego :

Opisywana przez M. P. „zapaść” pamięciowa nie koreluje z treścią jego kolejnych wyjaśnień. Przesłuchany po raz pierwszy opisał to, kto był w domu E. K., kłótnię z A. S. (1), wyjście razem na zewnątrz, a nawet jego upadek w sieni i słowa, które następnie do niego kierował (k.81v). Wskazał też, że po zadaniu uderzeń pokrzywdzonemu wszedł jeszcze na chwilę do mieszkania znajomego, po czym udał się do domu. Deklarowana niepamięć dotyczyła przede wszystkim liczby ciosów, ich efektów oraz pozycji ofiary, gdy przestał ją bić - nie wiedział, czy mężczyzna wtedy leżał, czy siedział na trawie, gdyż „nie zwracał na to uwagi”. Odnosiła się więc do tego fragmentu zajścia, który był dla sprawcy niekorzystny, który mógł postawić go w złym świetle i skutkować surową odpowiedzialnością karną. Następnego dnia wyjaśniał w tożsamy sposób (k.107v-108, 111-112). Pomimo upływu czasu 13.09.2022 r. przedstawił zbieżny z wcześniejszym przebieg wydarzeń i dokładniej opisał drogę do domu E. K. (k.281-282, por. tłumaczenia z k.434).

Znamiennym jest, że oskarżony – pomimo stanu nietrzeźwości - w miarę dokładnie pamięta to, co się działo w godzinach popołudniowo-wieczornych, w tym picie alkoholu z W. B., wizytę u sąsiada, wybicie szyby, kłótnię z ofiarą, także sposób wyprowadzenia jej z domu, a jedyna swoista „czarna plama” w jego pamięci wiąże się z maksymalnie kilkuminutowym przecież zajściem, w toku którego obrażeń doznał A. S. (1).

Zasłanianie się przez sprawców podobnych czynów niepamięcią związaną ze stanem nietrzeźwości, jest dość typowe i często spotykane w praktyce zawodowej (dotyczy głównie tej części wydarzeń, które stanowią podstawę zarzutu). Jednak nagromadzenie w wypowiedzi M. P. innych, mało istotnych szczegółów z czasu zajścia, omawianie go dość obszernie nawet kilka miesięcy później, przemawia za uznaniem, że te jego elementy, które wywołują przecież niemałe emocje – co prowadzi do powracania do nich pamięcią, ich analizowania i omawiania – także (a nawet przede wszystkim) zostały zapamiętane. Wybiórcza pamięć związana jest z chęcią zatajenie niekorzystnych dla siebie okoliczności i tak też było w tej sprawie. Powołując się na dług i wybicie szyby - co faktycznie było powodem ataku - sprawca starał się usprawiedliwić swoje naganne działania i tym samym zminimalizować odpowiedzialność karną.

Znamiennym jest, że oskarżony nie zaprzeczał zadaniu ciosów, nie negował też kopania. Zaniżył tylko ich ilość. Świadczy to o tym, że pamięta co zrobił, ale konstruując linię obrony nie był skłonny wyjawić całego przebiegu ataku.

3. PODSTAWA PRAWNA WYROKU

3.1. Podstawa prawna skazania za czyn z pkt I .

Analiza materiału dowodowego wykazała, że to działania oskarżonego spowodowały urazy warunkujące zgon A. S. (1), ale skutek w postaci zejścia śmiertelnego objęty był nieumyślnością. Sprawca wypełnił więc znamiona przedmiotowe czynu z art. 156§3 k.k., a nie zabójstwa. O tym, że dopuścił się właśnie tej zbrodni z zamiarem ewentualnym zdecydowała ocena strony podmiotowej.

Konsekwencje zadanych ciosów - a tak naprawdę jednego (por. k.443 i art. 5§2 k.p.k.) - były poważne i skutkowały zgonem ofiary. Ustalenie, jakiego rodzaju przestępstwa dopuściła się osoba, która spowodowała śmierć człowieka (czyn z art. 155 k.k., art. 156§3 k.k., czy też art. 148 k.k.), wymaga - tak jak i każde inne dowodzenie w sferze faktów - wykazania elementów strony podmiotowej, w tym zamiaru, w sposób nie budzący żadnych wątpliwości. Zamiar zaś jest zjawiskiem psychologicznym, towarzyszącym człowiekowi, będącym odzwierciedleniem jego woli oraz intelektu

w czasie realizacji danego bezprawnego działania (tu: wyprowadzania ciosów, w tym w głowę). Dowodzenie w tym obszarze podlega takim samym rygorom, jak w przypadku innych okoliczności faktycznych.

Jeśli sprawca nie wyraża swoich zamierzeń werbalnie (a ta okoliczność także nie zawsze jest przesądająca), to o ich treści może świadczyć m.in. sposób jego zachowania w czasie czynu, jak i po zejściu, a w szczególności sposób działania, rodzaj użytego „narzędzia” (w sensie wyjaśnionym przez biegłego), ilość, siła i charakterystyka ciosów, ich lokalizacja oraz oczywiście przyczyna śmierci. Przy czym określenie zamiaru sprawcy tylko na tej podstawie jest możliwe wtedy, gdy jego działanie jest tego rodzaju, że wskazuje jednoznacznie na cel, do którego napastnik zmierza (np. zadanie kilku ciosów nożem w klatkę piersiową). Istotne może być - dla właściwej kwalifikacji prawnej inkryminowanego zachowania - ustalenie, czy sprawca próbował pokrzywdzonemu pomagać (o ile podjęcie tego rodzaju czynności było oczywiste z punktu widzenia obiektywnego obserwatora z racji stanu pobitego), wezwać odpowiednie służby, czy też wykazywał obojętność. Przy czym nie zawsze ta obojętność – warunkująca zamiar wynikowy – oznacza godzenie się na śmierć pobitego. Przesłanki podmiotowe to motywacja napastnika, jego osobowość, reakcje emocjonalne, tło i powody podjęcia przez niego decyzji o zadaniu ciosów. Ustalenia w przedmiocie zamiaru należy czynić także mając na uwadze zachowanie sprawcy wobec pokrzywdzonego, ich wzajemne relacje w okresie poprzedzającym zejście, właściwości i warunki osobiste oskarżonego, jego dotychczasowy tryb życia.

Dopiero przesłanki przedmiotowo-podmiotowe ocenione łącznie, a dotyczące zarówno kryminalnego zdarzenia, jak i osoby sprawcy, pozwalają na odtworzenie rzeczywistych przeżyć oskarżonego i ustalenie czego chciał, a także – postępując w określony sposób – co przewidywał i na co się godził. Odtworzenie tego procesu myślowego podsądnego, jest jedną z bardziej złożonych i trudniejszych okoliczności stanu faktycznego.

Skupić się należy na urazach głowy A. S. (1), gdyż to one powodowały zagrożenie dla jego zdrowia i życia, a jeden z nich był przyczynowy dla skutku. Otarcia i podbiegnięcia na ramieniu i okolicy łędźwiowej to co najwyżej urazy, o których mowa w art. 157§2 k.k.

Przypisanie spowodowania umyślnie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wymaga ustalenia, że:

- sfera intelektualna strony podmiotowej zachowania oskarżonego charakteryzowała się świadomością konieczności (zamiar bezpośredni) lub przewidywaniem możliwości (zamiar ewentualny) popełnienia czynu zabronionego;

- zaś sfera woluntatywna charakteryzowała się tym, że wola (zamiar bezpośredni) oskarżonego było spowodowanie określonej zmiany w świecie zewnętrznych odpowiadającej znamionom z art. 156 k.k. (ciężki uszczerbek na zdrowiu) lub godził się (zamiar ewentualny) on na ich realizację.

Świadomość to zdolność do odbierania, rejestrowania i zintegrowanego przetwarzania informacji, a także do celowego reagowania na bodźce. U oskarżonego nie była ona zaburzona. Inaczej mówiąc: oceniał on pod względem skutków to, co robił tak, jak przeciętnie rozgarnięty, dojrzały, zdrowy człowiek (stanu nietrzeźwości nie bierze się pod uwagę – art. 31§3 k.k.).

Ocena ww. przesłanek natury przedmiotowo-podmiotowej doprowadziła sąd do przekonania, że w tej sprawie mieliśmy do czynienia z zamiarem ewentualnym, ale nie w ramach tego czynu, który zarzucił prokurator.

Kierując się wskazanymi wyżej przesłankami (wykazując istnienie zamiaru ewentualnego spowodowania poważnego urazu) należało odpowiedzieć na pytania czy oskarżony:

a) uświadamiał sobie wysoki stopień prawdopodobieństwa realizacji znamion czynu zabronionego o znamionach z art. 156§1 k.k. (sfera intelektualna);

b) podjął czynności mające zmniejszyć stopień tego prawdopodobieństwa (sfera woluntatywna).

Tak więc nie można przypisać podsądnemu czynu z art. 156 k.k. przy przyjęciu zamiaru ewentualnego tylko wtedy, gdy zebrane w sprawie dowody nie pozwalały na udzielenie pozytywnej odpowiedzi na ww. pytania, a więc gdy nie

uświadamiał on sobie wysokiego stopnia prawdopodobieństwa skutków swojego zachowania, bądź wtedy, gdy co prawda uświadamiał sobie ten wysoki stopień prawdopodobieństwa, ale podejmował kroki mające go zmniejszyć. W realiach niniejszej sprawy M. P.:

- towarzyszyła świadomość wysokiego stopnia prawdopodobieństwa realizacji czynu, w postaci spowodowania ciężkiej choroby realnie zagrażającej życiu człowieka (pokrzywdzonego), gdyż zdawał sobie sprawę, że zadawane przez niego ciosy, w sposób ustalony w sprawie, mogą spowodować taki skutek,

- towarzyszył brak działań zmniejszających ten wysoki stopień prawdopodobieństwa, chociażby ze względu na brak czynności zmierzających do udzielenia ofierze pomocy medycznej, zupełną obojętność dotyczącą tego, co dalej będzie się działo z pobitym, nietrzeźwym, leżącym na trawie mężczyzną.

Oskarżony zaatakował znajomego w związku z wcześniejszym jego zachowaniem, sprzed kilkudziesięciu dni. Chodziło o brak zwrotu długu i wyrządzoną szkodę. Przy czym 28.04.2022 r. nie widział go po raz pierwszy od ww. zdarzeń, wcześniej upominał się o zwrot pieniędzy. Nic nie przemawia za tym, że do domu E. K. udał się w celu ataku na pokrzywdzonego i to ataku w zamiarze pozbawienia go życia. O wiele bardziej prawdopodobne jest, że to postawa M. S., który po przebudzeniu sięgnął po alkohol, a potem próbował szarpać się z oskarżonym i nie odpowiadał na pytania, kiedy odda pieniądze, wywołała u sprawcy agresję i chęć zastosowania działań przemocowych. Działal on z zamiarem nieprzemysłanym, bez premedytacji. Zapewne wypity wcześniej alkohol „niwelował” hamulce moralne.

Zamiar (chęć) spowodowania u A. S. (1) obrażeń ciała (jakichkolwiek, lecz niewątpliwie odczuwalnych, bolesnych, dość poważnych – silne ciosy w głowę), jak i występujący równolegle zamiar (ewentualny) spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, zrodził się w świadomości podsądnego nagle, w związku z zaobserwowaną postawą nietrzeźwego znajomego. Nie planował tego – pod wpływem nagłego impulsu, złości, skumulowania negatywnych emocji potęgujących agresję, zdecydował się użyć przemocy, w tym godząc się także na taki skutek, jak poważny uraz bitego, realnie zagrażający jego życiu. Nie ograniczył się do jednego-dwóch ciosów – zdawał sobie sprawę, że mogą wyrządzić poważną krzywdę A. S. (1) (w sensie określonym w art. 156 k.k., zob. też opinia biegłego k.253), a jednocześnie na taki, a nie poważniejszy efekt swoich działań się godził.

Nastawienie psychiczne oskarżonego do czynu, a zatem i jego możliwego, objętego świadomością, zamierzonego i zaistniałego skutku (choroba realnie zagrażająca życiu) oraz nieumyślnie spowodowanego następstwa (śmierć), niezwykle czytelnie oddają okoliczności zdarzenia, w tym liczba i siła zadawania ciosów, ich umiejscowienie i skutki. Tylko jedno obrażenie głowy było poważne i zagrażało życiu ofiary. Przy czym jego konsekwencją była trzycentymetrowa rana od wewnętrznej strony policzka (k.120v). Dociśnięcie tej części jamy ustnej do struktur zębowych spowodowało to rozcięcie, a że w jego lokalizacji znajdowała się żyła twarzowa, to doszło do masywnego krwotoku. Tak poważne krwawienie nie było widoczne na zewnątrz, gdyż pokrzywdzony krew polykał, jak i gromadziła się ona w postaci krwaka na bocznej powierzchni szyi (k.443). Wydobywała się też na zewnątrz, ale nie wiadomo w jakiej ilości. Na zdjęciach w miejscu odnalezienia ofiary nie widać śladów, które mogłyby świadczyć o tym, że np. dużo jej wsiąkło w podłoże (k.5: „tam gdzie on leżał nie zauważyłem śladów krwi”). Zwrócić należy uwagę na to, że po rozpoczęciu czynności reanimacyjnych przez W. P. krew zaczęła wypływać z nosa i ust zmarłego (k.320v). Niekoniecznie więc taki obraz przedstawiała jego twarz (zob. zdjęcia k.10), gdy oskarżony opuszczał posesję sąsiada i zostawiał na niej pobitego.

M. P., jako osoba dorosła i poczytalna, wiedział, że głowa, to niewrażliwa część ciała człowieka i nawet jeden silny cios - w niesprzyjających okolicznościach (np. upadek i uderzenie w podłoże) - może skutkować poważnym następstwem. Sprawca chciał, mówiąc kolokwialnie, „dać nauczkę” temu, który nie oddawał mu długu, wcześniej wyrządził szkodę i zamiast ją naprawić wydawał pieniądze na alkohol. Nadużyciem jednak byłoby założenie, że chciał spowodować takie urazy, które zagrażałyby życiu znajomego i jednocześnie godził się na jego śmierć. Ani tło konfliktu, ani wcześniejsze relacje na linii sprawca-ofiara, nie dają powodu po przyjęcia kwalifikacji z art. 148§1 k.k. Pozostawienie pobitego na posesji i brak wezwania pomocy również za tym nie przemawia. Po pierwsze oskarżony mógł zakładać, tak jak wyjaśniał, że to stan nietrzeźwości w połączeniu z zadanymi ciosami (a nie tylko one) skutkuje utratą świadomości i że

będzie ona krótkotrwała. Ponadto stwierdzone przez biegłego polykanie krwi świadczy o tym, że po doznanym urazie mężczyzna „wykazywał funkcje vitalne”, a więc nie był nieprzytomny (k.123v). Po drugie sprawca nie pozostawiał ofiary w odludnym miejscu lecz blisko domu, w którym znajdowali się znajomi M. S.. Jeden z nich po pewnym czasie wyszedł sprawdzić co się stało (k.436v). Minęło około pół godziny (k.70v), ale na pomoc było już za późno. Po trzecie tłumaczenia napastnika potwierdzają przyjęte ustalenia i z dużym prawdopodobieństwem obrazują faktyczny tok jego myślenia (k.108: „Ja myślałem, że on poleży z pół godziny i pójdzie do domu”, k.111: „myślałem, że chwilę poleży i pójdzie”). Z A. S. (1) znali się od dzieciństwa, mieszkali po sąsiedzku i nigdy wcześniej nie doszło między nimi do poważniejszych incydentów, w tym z użyciem przemocy wobec osoby (k.282). To również wskazuje na brak zamiaru z art. 148§1 k.k.

Choć oskarżony twierdził, że gdy odchodził w stronę swojego domu to było jeszcze widno (k.112), ale bardziej prawdopodobnym jest, że zapadał już zmrok (28 kwietnia zachód słońca w tym rejonie jest o godzinie 19:50). Telefon na pogotowie W. P.wykonał przecież o godzinie 21:30 (k.175: koniec połączenia o 21:31:43). Sąsiad o incydencie zawiadomił go więc maksymalnie 5-10 minut wcześniej, a reanimację prowadził, gdy E. K. świecił mu latarką (k.4). Nie było więc tak, że gdy ten zauważył ciało pokrzywdzonego przed swoim domem, to „jeszcze było widno” (k.70v). Skoro zaś od chwili opuszczenia jego domu przez kłócących się mężczyzn miało upłynąć około pół godziny, to wyszli oni przed 21:00. Warunki atmosferyczne, tj. zapadający zmrok, również mogły utrudniać właściwą ocenę skutków swoich działań przez sprawcę.

Jednak każdy przeciętnie doświadczony człowiek (do takich należy zaliczyć także oskarżonego), ma świadomość, że bicie człowieka w taki sposób, jak to miało miejsce w tej sprawie, może spowodować ciężkie uszkodzenie ciała. Również (a może przede wszystkim) to, że M. P. działał z zamiarem nagłym, impulsywnie, pod wpływem emocji, przeczy temu, że działał z zamiarem bezpośrednim wywołania skutku, o jakim mowa w art. 156 k.k. Trudno też wyobrazić sobie sytuację, w której ktoś chce spowodować chorobę realnie zagrażającą życiu, a jednocześnie nie godzi się na śmierć pobitego.

Choć wygląd twarzy, jak i całej głowy pokrzywdzonego (brak rozcięć, złamań, obfitego krwawienia na zewnątrz) mógł nie wskazywać na to, że A. S. (1) doznał poważnego urazu, to jednak oskarżony zdawał sobie z tego sprawę i nie zrobił nic, aby ustalić np. czy ranny potrzebuje natychmiastowej pomocy, czy obrażenia nie zagrażają poważnie jego zdrowiu lub życiu. Nie podszedł do niego, nie zainteresował się np. czy nie ma problemów z oddychaniem, czy nie doznał wewnętrznego krwotoku. Pozostawił pobitego nie interesując się jego stanem, był mu on obojętny, ale nie w sensie zejścia śmiertelnego. Także te elementy oddają nastawienie psychiczne oskarżonego do czynu, a zatem i jego zamierzonego skutku (choroba realnie zagrażająca życiu).

Następstwo dokonanego przestępstwa w postaci śmierci pobitego, uwzględniając formę realizacji agresywnych działań (dość silne ciosy w głowę), oskarżony mógł przewidzieć (nieświadoma nieumyślność). Pod pojęciem przeciętnej ostrożności rozumieć trzeba ostrożność, której można wymagać od sprawcy na podstawie normalnej, dającej się przewidzieć, zdolności przewidywania skutków własnego czynu. Zdolność (możliwość) przewidzenia następstwa podjętego działania, jako element konieczny jednej z form nieumyślności zdefiniowanej w art. 9§2 k.k. (tj. niedbalstwa, czy inaczej nieumyślności nieświadomej), dotyczy zdarzeń przysłych i niepewnych, tj. takich, które mogą, ale nie muszą nastąpić. To, że hipotetycznie możliwy inny przebieg zdarzeń (np. niezwłoczne udzielenie pomocy) mógł zapobiec wystąpieniu najdalej idącego skutku (śmierci), nie dyskwalifikuje oceny, że podsądny bijąc A. S. (1) w taki, a nie inny sposób, mógł to następstwo przewidzieć. Wymagania stawiane w takim przypadku sprawcy muszą być bowiem oparte o prawdopodobieństwo, a nie pewność (nieuchronność) wystąpienia danego skutku. Przypisanie powinności przewidywania śmierci ofiary opiera się na uznaniu, że chodzi tu o normatyw, zgodny z regułami doświadczenia życiowego, wiążący każdego rozsądnego obywatela w danej sytuacji życiowej, gdy podejmuje działania wiążące się z możliwością wywołania skutku przestępczego. Mając na uwadze poziom rozwoju umysłowego oskarżonego, jak i jego doświadczenie życiowe nabyte z wiekiem, nie ulega wątpliwości, że wypełnił ujęte w czynie przypisanym znamiona strony podmiotowej w odniesieniu do „końcowego” skutku zadanych ciosów.

Reasumując:

M. P. zadając ciosy w głowę A. S. (1), chciał (zamiar ewentualny nigdy nie występuje samodzielnie, ale towarzyszy celowi, którzy zamierza zrealizować sprawca) wyrządzić mu krzywdę (spowodować obrażenia ciała), a jednocześnie przewidywał możliwość, że mogą one być tego rodzaju, który zagrażał będzie życiu pokrzywdzonego i godził się z tym. Następstwo w postaci śmierci mógł przewidzieć. Przyjmując aktualną w świetle obowiązującego Kodeksu karnego koncepcję normatywną winy (zob. rozważania tego problemu: Leon Tyszkiewicz: Problem istoty winy w projekcie kodeksu karnego z 1994 r.), można sprawcy postawić więc zarzut, że mając możliwość zachowania zgodnego z prawem, naruszył normę **art. 156§3 k.k.**

4. KARY, ŚRODKI KARNE, PRZEPADEK, ŚRODKI KOMPENSACYJNE I ŚRODKI ZWIĄZANE Z Poddaniem sprawcy próbie

Wymierzając karę sąd zobowiązany jest wziąć po uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do skazanego, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględnić stopień społecznej szkodliwości czynu (por. art. 115§2 k.k.) oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Rozważyć należy w szczególności motywację i sposób zachowania sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste oskarżonego, sposób życia przed popełnieniem czynu i zachowanie po jego realizacji (art. 53§1 i 2 k.k.).

Podsądny doprowadził do śmierci człowieka, znajomego, którego znał od dzieciństwa (k.282). To, że ten miał wobec niego dług, wybił mu szybę w domu, czy też nadużywał alkoholu, nie może usprawiedliwiać ataku, odbierać pokrzywdzonemu ochrony prawnej. Atak na nietrzeźwego, nie prowokującego napastnika człowieka, połączony z biciem go w newralgiczną dla czynności życiowych część ciała (głowa), to czyn zasługujący na potępienie. Motywacja sprawcy związana z wcześniejszym zachowaniem A. S. (1) takiej agresji nie usprawiedliwia. Objęty nieumyślnością skutek zbrodni (zgon ofiary) zdecydowanie potęguje jej społeczną szkodliwość. Życie to wartość najwyższa spośród tych, które chronią przepisy prawa karnego, a jego restytucja nie jest możliwa. Przestępstwo nie było zaplanowane (brak premedytacji), zostało dokonane z zamiarem nagłym, pod wpływem impulsu związanego z pewnym układem okoliczności faktycznych.

Jedyna okoliczność łagodząca to przeprosiny i wyrażenie żalu przez sprawcę z powodu tego, co się stało (k.433v).

Na niekorzyść sprawcy świadczyła jego dotychczasowa postawa w stosunkach społecznych (por. k.118, wywiad k.391), szczególnie rodzinnych i sąsiedzkich, wcześniejsza karalność, nadużywanie alkoholu, pod którego wpływem doszło do zadawania ciosów. Jego zachowanie w toku procesu, w tym na rozprawie, wskazuje jednak, że żałuje tego co zrobił. Wydaje się, że odpowiednio długi okres penitencjarnego oddziaływania może skłonić go do zmiany postaw społecznych.

„Kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa” nie polega na przyznaniu karze funkcji odstraszałającej. Zaszłości historyczne, jak i praktyka zawodowa wskazują, że przekonanie o takim jej efekcie funkcjonuje dość powszechnie, lecz nie ma przełożenia na życie społeczne (surowość zagrożenia ustawowego, jak i orzecznicza, nie eliminuje przestępczości – brak też wyników badań przekonujących o tym, że ją zmniejsza). Szczególnie jeśli chodzi o tego rodzaju zbrodnie. W tym nakazie z art. 53§1 k.k. chodzi o afirmację pewnych wartości, wzbudzenie - poprzez odpowiednią politykę karną - przekonania w społeczeństwie, że dane dobro prawne jest należycie chronione, a za jego naruszenie grozi adekwatna, odpowiednio surowa kara.

Jeśli chodzi o dane z kary karnej (k.343), to uwzględniając treść art. 107§6 k.k. (brak wykonania środków kompensacyjnych) nie można uznać - jak twierdził w mowie końcowej obrońca - że skazania uległy zatarciu (por. art. 108 k.k.). Ponadto mając na uwadze charakterystykę czynów opisanych w dwóch wyrokach (k.340, 341), daty realizacji przestępstwa i wymierzone kary o charakterze wolnościowym (a więc nie oceniono tych zdarzeń jako nacechowanych znaczną społeczną szkodliwością), nie miały one większego wpływu na wymiar kary w niniejszej sprawie.

Dwanaście lat pozbawienia wolności oddaje całą kryminalną zawartość bezprawia przypisanego czynu, nie przekracza stopnia jego społecznej szkodliwości oraz stopnia winy M. P.. W odczuciu społecznym kara ta powinna zostać odebrana jako zasłużona i sprawiedliwa. Jest proporcjonalna także do stopnia demoralizacji podsądnego i przez to stwarza realną możliwość skutecznego oddziaływania wychowawczego w warunkach izolacyjnych. Jeśli pobyt w zakładzie karnym nie wpłynie na niego w kierunku kształtowania społecznie pożądanых postaw, to być może obawa przed długotrwałą izolacją skłoni go do przestrzegania norm porządku prawnego w przyszłości.

Środek kompensacyjny :

Do środków wymierzanych w trybie art. 46 k.k. stosuje się przepisy prawa cywilnego. Sprawca szkody (a takim jest osoba realizująca zawiniony czyn niedozwolony – art. 415 k.c.) ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa swojego zachowania, z którego szkoda wynikła (art. 361§1 k.c.). W przypadku śmierci poszkodowanego zobowiązany jest m.in. do zapłaty odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 446§4 k.c.).

Nie jest ono zależne ani od statusu majątkowego uprawnionego, ani też jego wysokości nie może determinować stan majątkowy zobowiązanego (por. wyrok SA w Poznaniu z dnia 30.10.2012 r., II AKa 212/12; wyrok SA w Łodzi z dnia 09.05.2013 r., I ACa 1463/12). Celem zadośćuczynienia jest kompensata za ból spowodowany pozbawieniem kontynuowania relacji rodzinnych danego członka rodziny z bliskim zmarłym (tu: A. S. (1)), czyli złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji życiowej. Na rozmiar krzywdy mają wpływ dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej uprawnionego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń (np. depresja, brak snu), rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania (zob. wyroki: SA w Krakowie z 4.02.2021 r., I ACa 1083/19, SA w Lublinie z 10.12.2020 r., I ACa 278/20, SA we Wrocławiu z 13.09.2018 r., II AKa 236/18, SA w Białymstoku z 7.03.2013 r., I ACa 878/12 oraz z 5.01.2021 r., I ACa 551/20). D. D. straciła wieloletniego partnera życiowego, ojca jej trójki dzieci (k.445).

Choć ich pożycie było zaburzone z uwagi na nadużywanie alkoholu, to zarówno kobieta, jak i pokrzywdzony, podejmowali próby wyjścia z nałogu. Ona obecnie zachowuje trzeźwość i zajmuje się wychowaniem dzieci. Pozostała sama, zdana jest na siebie i innych, dorosłych członków rodziny (siostra). Jej emocjonalne wystąpienie w trakcie rozprawy świadczy o tym, że była bardzo związana z konkubentem, a jego śmierć była dla niej dość dużą, osobistą stratą.

Przed 28.04.2022 r. mieszkała wraz z dziećmi z A. S. (1), każdemu z konkubentów zależało na utrzymaniu tej relacji, o czym świadczy chociażby wychowywanie trójki dzieci. Choć zdarzały się między nimi napięcia i konflikty - determinowane przede wszystkim uzależnieniem od alkoholu - to jednak łączyła ich więź uczuciowo-emocjonalna, która została zerwana w efekcie działania sprawy. Śmierć A. S. (1) była nagła i niespodziewana, odbiła się na życiu i funkcjonowaniu jego konkubiny. Okoliczności zbrodni rzutowały na charakter i rodzaj doznanego przez tę osobę najbliższą wstrząsu psychicznego, z pewnością potęgowały ujemne doznania.

Przyznana z urzędu (decyzja miała związek z poziomem społecznego funkcjonowania kobiety oraz niskim pułapem jej wiedzy prawniczej) kwota w realiach dowodowych sprawy karnej to minimum, jakie powinna ona otrzymać. Ramy postępowania karnego nie pozwalały na poczynienie szerszych, dowodowych ustaleń co do zakresu krzywdy. Dlatego orzeczono zadośćuczynienie w części. Rozstrzygnięcie sądowe nie zamyka oczywiście D. D. (oraz jej dzieciom) drogi do dochodzenia wyższych kwot w postępowaniu cywilnym.

5. INNE ROZSTRZYGNIĘCIA ZAWARTE W WYROKU

Data i godzina dwukrotnego zatrzymania oraz okres tymczasowego aresztowania wynikają ze stosownych dokumentów (k.30, 112, 260, 426). Okres pozbawienia wolności został zgodnie z art. 63§1 i §5 k.k. zaliczony na poczet podlegającej wykonaniu kary izolacyjnej.

Wynagrodzenie obrońcy ustanowionego z urzędu ustalono i zasądzone zgodnie z §2 pkt 1), §17 ust. 1 pkt 2), ust. 2 pkt 5) oraz §4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3.10.2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu ($300 + 600 = 900 \text{ zł} \times 23\% = 207 \text{ zł}$, a więc $900 \text{ zł} + 207 \text{ zł (VAT)} = 1107 \text{ zł}$).

6. INNE ZAGADNIENIA

Brak.

7. KOSZTY PROCESU

O kosztach sądowych (art. 616§2 k.p.k. w zw. z art. 618§1 pkt 1), 3), 7), 9)-12) k.p.k.) orzeczono wg zasady z art. 627 k.p.k., a wysokość opłaty określono na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 5) ustawy z 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późn. zm.). Zabezpieczenie majątkowe pozwoli na skuteczną windykację tej należności, a gdyby było ono niewystarczające (por. art. 25§3 k.k.w.), to ewentualną egzekucję można będzie skierować do innego majątku oskarżonego (prowadził gospodarstwo rolne, k.84, 331, 391).

8. PODPIS